

Finały Kacpra Żuka i Urszuli Radwańskiej

admin · 14 marca, 2021



Kacper Żuk (LOTOS PZT Team) po raz pierwszy wystąpił w finale imprezy ATP Challenger Tour. W Sankt Petersburgu (pula nagród 52,08 tys. dol.) przegrał z Rosjaninem Jewgienijem Tiurnewem 4:6, 2:6, ale wierzymy, że już wkrótce zdobędzie pierwszy tytuł w tym cyklu. Urszula Radwańska również osiągnęła w tym tygodniu finał, ale w turnieju ITF w Kazaniu (pula nagród 25 tys. dol.).

Tekst: Tomasz Dobiecki

Kacper udał się do Rosji tuż po udanym występie w meczu Pucharu Davisa w Kaliszu, wygranym przez Polaków z ekipą Salvadora 3:1 – tam zdobył pierwszy punkt dla gospodarzy w singlu. W Sankt Petersburgu zawodnik LOTOS PZT Team był w drabinie rozstawiony z numerem szóstym. Po tym występie odnotuje kolejny spory awans – tym razem o 17 lokat – i wskoczy na najwyższą pozycję w dotychczasowej karierze, czyli na 216. miejsce w rankingu ATP Tour.

– Na pewno szkoda, że dzisiaj nie wygrałem finału, ale cieszy mnie moja dobra gra w całym turnieju i to, że obecny ranking pozwala mi na regularne starty w challengerach. Osiągam w nich coraz lepsze wyniki, więc udaje mi się dzięki temu co chwila poprawiać aktualny ranking. Moim celem jest to, żebym mógł wystąpić w eliminacjach wszystkich trzech pozostałych turniejów Wielkiego Szlema w tym sezonie. Obecna pozycja praktycznie już daje mi miejsce w kwalifikacjach do Roland Garros czy Wimbledonu. Bardzo chciałbym ten rok zakończyć co najmniej z jedyneką przed nazwiskiem w rankingu, a być może uda mi się zadebiutować w jakiejś wielkoszlemowej drabinie – powiedział Żuk.



W drodze do finału stracił tylko jednego seta, pokonując kolejno: Holendra Igora Sijslinga 6:4, 6:3, Belga Zizou Bergsema 1:6, 6:4, 6:3, Amerykanina Jacka Socka 6:3, 6:2 i Czecha Jiriego Leheckę 7:6 (9-7), 6:3. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że wygrał w ćwierćfinale z bardzo doświadczonym Sockiem, który kilka lat temu był na ósmym miejscu na świecie w rankingu ATP Tour.

– Tacy rywale zawsze są dużym wyzwaniem, bo wiadomo, że są niesamowicie ograni w Tourze i mają spory dorobek. Takie zwycięstwo zawsze cieszy, nawet jeśli obecnie są niżej w rankingu przez kontuzje czy z innych powodów. W tym roku już udało mi się wygrać z kilkoma dobrymi zawodnikami, a najważniejsze jest to, że regularnie osiągam dobre wyniki w challengerach. Od stycznia były to już trzy ćwierćfinały, a tutaj mój pierwszy finał, co dodaje mi pewności siebie. Wierzę, że w kolejnym finale zwyciężę. Mam też za sobą debiut w turnieju ATP, więc liczę, że niedługo znowu się do takiej imprezy dostanę, jeśli nie na podstawie rankingu, to chociaż po przejściu eliminacji – dodał zawodnik LOTOS PZT Team.

Kacper w styczniu zadebiutował w imprezie ATP Tour 250 w Antalyi, gdzie odpadł w pierwszej rundzie. Później osiągnął ćwierćfinały w challengerach we Francji – w Quimper i Cherbourgu oraz w kazachskim Nur-Sułtan, skąd udało się do Kalisza.

Udane występy w tym sezonie kontynuuje również Urszula Radwańska, która w styczniu wróciła na korty po kilkumiesięcznej przerwie spowodowanej kontuzją i operacją. Pod koniec lutego krakowianka triumfowała w turnieju ITF w Moskwie (pula nagród 25 tys. dol.), a teraz była bliska powtórzenia tego wyniku w imprezie tej samej rangi w Kazaniu. Na drodze do drugiego z rzędu tytułu stanęła rywalka, którą pokonała w decydującym meczu przed dwoma tygodniami.

Tym razem z sukcesu mogła się cieszyć Białorusinką Julia Hatouką, która pokonała Polkę 7:6 (8-6), 4:6, 6:4, chociaż w trzecim secie przegrywała już 0:3. Ich poprzedni pojedynek również rozstrzygnął się w trzech partiach.



W drodze do finału młodsza z sióstr Radwańskich oddała przeciwniczkom tylko jednego seta, pokonując kolejno: Niemkę Vivian Heisen 6:2, 7:5 oraz trzy Rosjanki Erikę Andriejewą 6:1, 6:4, Alinę Szarajewą 7:5, 6:4 i Anastazję Tichonową 6:1, 4:6, 6:4. Kolejny start Urszuli czeka nas jeszcze w tym miesiącu, w turnieju ITF 25 w Dubaju.

Półfinał debla w challengerze ATP w Bielli (pula nagród 44,82 tys. euro) osiągnęli Szymon Walków i Jan Zieliński. Obaj zawodnicy LOTOS PZT Team do Włoch udali się wprost ze zgrupowania daviscupowej reprezentacji w Kaliszu Arenie, gdzie Zieliński zdobył w parze z Łukaszem Kubotem zwycięski punkt w meczu z Salvadorem.

W Bielli duet Walków-Zieliński przegrał walkę o miejsce w finale z najwyżej rozstawionym ukraińskim deblem Denis Mołczanow i Serhij Stachowski 6:7 (4-7), 6:7 (5-7).



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/finaly-kacpra-zuka-i-urszuli-radwanskiej/>